Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, CZWARTEK, 3 LIPCA 1947 ROKU — Nr 180 (761)

Mołotow przeciw dyktaturze

gospodarczej wielkich mocarstw w stosunku do państw małych

PARYŻ PAP. — Ostatnie posiedzenie konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych trwało 1 godzinę i 50 minut. Na posiedzeniu tym — jak podaje agencja Reutera, — minister Mołotow wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że nie może się zgodzić na propozycje brytyjsko - francuskie ze względu na to, że nie opierają się one na zasadzie współpracy gospodarczej między wszystkimi państwami, lecz na dominacji wielkich mocarstw nad małymi krajami.

Zakomunikowano oficjalnie, że minister Mołotow i Minister Bevin wracają w czwartek do swych stolic.



ABD-EL-KRIM — przywódca marokańskiego ruchu niepodległościowego — zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych by wziąć udział w sesji ONZ.

Uroczyste przyjęcie w Pradze

delegacji R. P. — Jutro podpisanie traktatów

PRAGA (Obsł wł.) W dniu wczorajszym delegacja Rządu Polskiego z premierem Cyrankiewiczem na czele przybyła do Pragi czeskiej.

Na peronie dworca praskiego, bogato udekorowanego zielenią i flagami polskimi powitał delegację premier Gottwald, min. Massaryk w towarzystwie ministrów rządu i generalicji.

PRAGA PAP. — Dnia 4 lipca br. zostanie podpisany zespół nowych polsko-czechosłowackich umów i układów gospodarczych, stwarzający zupełnie nowe podstawy dla przyszłych stosunków gospodarczych obu krajów.

Umowy i układy zmierzają do ustanowienia między Polską a Czechosłowacją jak najdalej idącej współpracy.

Podstawowym aktem nowego porozumienia jest konwencja o zapewnieniu polsko - czechosłowackiej współpracy gospodarczej.

Konwencja ta określa główne cele zamierzonej współpracy, wymieniając na pierwszym miejscu wzmożenie między dwoma krajami wymiany dóbr i świadczeń.

Konwencja wylicza w dalszym ciągu 14 układów, które mają unormować stałą współpracę między pokrewnymi działami życia gospodarczego.

Przewidziane jest utworzenie Rady Polsko - Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej oraz następujących komisji specjalnych: obrotu towarowego, inwestycyjnej, komunikacyjnej, finansowej, współpracy w przemyśle, rolnictwie, współpracy naukowo technicznej i komisji planowania.

Ostatni dział konwencji stwarza specjalną procedurę rozjemczo - arbitrażową dla wszystkich sporów, które mogły by wyniknąć na tle nowozawartych układów.

W pierwszym roku umownym przewiduje się w zakresie bieżącej wymiany około 31 mil. dolarów dla każdej strony.

Niezmiernie ważnym uzupełnieniem układu o obrocie towarowym jest paragraf dający możność dokonywania w Czechosłowacji przez stronę polską kapitalnych dla polskiego życia gospodarczego zamówień inwestycyjnych na łączną sumę 7 i pół miliarda koron czeskich (150 mil. dolarów), których dwie trzecie mogą być dostarczone w ciągu najbliższych trzech lat.

Nici spisku we Francji

prowadzą do generała de Gaulle'a

PARYŻ PAP. Wykrycie spisku antyrepublikańskiego we Francji jest głównym przedmiotem zainteresowania opinii publicznej.

Postępowa część prasy francuskiej, omawiając dotychczasową działalność aresztowanych przywódców spisku podkreśla ich **zdecydowaną postawę faszystowską oraz dość ścisły kontakt z grupą De Gaulle'a.** „Humanite" przypominając, że jeszcze w połowie maja w cyklu artykułów wskazywała na **istnienie tajnej organizacji,** dążącej do obalenia ustroju republikańskiego i będącej przedłużeniem przedwojennego spisku kagulardów, w następujący sposób pisze o Loustaneau Lacau, jednym z przywódców spisku: **Loustaneau Lacau, czynny kagulard,** twórca organizacji faszystowskiej „francuskiej unii wojskowej" oraz „unii obrony narodowej", w swoim czasie **żądał rozwiązania francuskiej partii komunistycznej.** W roku 1939 projektował pogrom antysemicki w Orleanie. W roku 1940 staje się bliskim współpracownikiem Petaina, tworzy „grupy ochronne" będące podporą Vichy. **W tym samym roku przyjmuje 2 emisariuszy De Gaulle'a, a w miesiąc później wysyła do generała swych przedstawicieli i nawiązuje kontakt z wywiadem De Gaulle'a, kierowanym przez Passyego.**

W kołach paryskich zwracają uwagę na dziwny zbieg okoliczności, iż **drugi spośród aresztowanych przywódców spisku, inspektor żandarmerii Guillandott otrzymał nominację na generała od ministra rządu De Gaulle'a Dietmaha, czynnego organizatora „zjednoczenia narodu francuskiego". Podkreśla się tu również, że spiskowcy w swej pracy propagandowo-werbunkowej posługiwali się nazwiskiem De Gaulle'a, co zdaniem „Ce Soir" świadczy o popularności generała wśród członków organizacji.**

Na podkreślenie zasługuje — zdaniem niektórych dziennikarzy paryskich — również fakt, że na czele wojsk okupacyjnych w strefie francuskiej, na których pomoc liczyli spiskowcy, stoi **generał Bethuard. Generałowi temu „Humanite" w cyklu wspomnianych artykułów zarzuciła udział w wojskowym spisku de gaulistowskim.**

W związku z aresztowaniem księdza Raulta, jako zamieszanego w spisek antyrepublikański „Humanite" podaje, że **ksiądz ten wskazał urzędnikom policji** gdzie przechowuje broń na ich oświadczenie że przysłał ich po nią gen. **De Gaulle.**

Afera hitlerowska w Danii

Sztokholm (PAP) — Z Kopenhagi donoszą, iż policja tamtejsza wpadła na trop organizacji hitlerowskiej w Danii. **Organizacja zajmowała się ułatwianiem ucieczki z Niemiec przez Danię do Szwecji wybitniejszym działaczom NSDAP, hitlerowcom duńskim i kolaborantom z okresu okupacji.** Są poszlaki, iż tą drogą przedostał się do Szwecji Marcin Borman. Stwierdzono związki między niemiecką organizacją „Edelweiss" a organizacją duńską, oraz między organizacją duńską, a równocześnie zaaresztowanymi hitlerowcami szwedzkimi.

Uwaga, Czytelnicy!

Jak już donosiliśmy dnia 1 lipca, akcja naszego wielkiego konkursu premiowego p. t. **„Głos Robotniczy swoim Czytelnikom"** ma się na ukończeniu.

Wydrukowaliśmy 60 kuponów plus 3 zastępcze. Kupony należy nakleić na kartonie według kolejności numerów. Brakujące kupony — w ilości najwyżej 3-ch — można uzupełnić kuponami zastępczymi. Kartony z kuponami, zaopatrzone w pełne imię i nazwisko oraz w dokładny adres — należy złożyć w Redakcji — gdzie wydany zostanie numer losu, według kolejności zgłoszeń.

Czytelnicy zamiejscowi mogą kupony nadsyłać przez pocztę. W tym wypadku odwrotną pocztą wyślemy Czytelnikom odpowiednie numery losów.

Przyjmowanie kuponów trwać będzie do 7 lipca br. w godz. od 10 do 18.

Dnia 8 lipca odbędzie się komisyjne rozlosowanie nagród w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 86, II piętro.

Przypominamy jeszcze raz:

Do wygrania jest 30 nadzwyczaj cennych nagród:

1) APARAT RADIOWY 6-o lampowy Superheterodyna.
2) MASZYNA DO SZYCIA
3) ROWER
4) 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na garnitur męski.
5) 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na garnitur męski.
6) 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na garnitur męski.
7) 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na sukienkę.
8) 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na sukienkę.
9) 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na sukienkę.
10) Bezpłatna podróż samolotem do Gdańska z 3-dniowym pobytem nad morzem.
11) Bezpłatna podróż samolotem do Gdańska z 3-dniowym pobytem nad morzem.
12) Bezpłatna podróż samolotem do Gdańska z 3-dniowym pobytem nad morzem.

13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 — po 12 metrów płótna pościelowego.

28 29 30 — kapelusze pilśniowe.

pozatym rozlosowanych zostanie **SZEREG CENNYCH NAGROD POCIESZENIA.**

Plan odbudowy gospodarczej kraju

oraz państwowy plan inwestycyjny — uchwalone w trzecim czytaniu przez Sejm Ustawodawczy RP

WARSZAWA PAP. — W dniu wczorajszym Sejm kontynuował w dalszym ciągu dyskusję nad projektem **planu odbudowy gospodarczej i planem inwestycyjnym.**

Marszałek udziela głosu **posłowi Górnemu** (PPS), który omawia zagadnienia Ziem Odzyskanych na rok 1947.

Mówca stwierdza, że **tempo wykonywania prac na Ziemiach Odzyskanych wskazuje na to, że plan inwestycyjny zostanie na tych terenach w wysokim procencie wykonany. Uchwała Sejmu, wyrażająca uznanie ministrowi Ziem Odzyskanych, jest zarazem najwyższym uznaniem Sejmu dla 5-cio milionowej masy robotniczej i chłopskiej na Ziemiach Odzyskanych.**

Poseł Fijałkowski (SL) stwierdza, że Stronnictwo Demokratyczne widzi w planie odbudowy wynik twórczej myśli całego narodu, możliwy jedy**nie w ustroju** demokratycznym. Czynnikiem decydującym o kierowaniu wysiłku inwestycyjnego powinna być **trwałość i szybkość osiąganych efektów, w tych warunkach należy uznać za słuszne uprzywilejowanie w planach inwestycyjnych przemysłu.** Nie uznać tego mogą tylko ci, którzy pomijają warunki naszej gospodarki, **ignorują fakty i zapominają o logice myślenia, stawiając interes grupy politycznej ponad interesem narodu.**

Poseł Dobosz (bezpartyjny) omawia zagadnienia rzemiosła na tle planu odbudowy i planu inwestycyjnego. Naczelna teza planu, mianowicie podniesienie stopy życiowej mas pracujących, nie może być przez nikogo kwestionowana. **Wysunięcie przemysłu na czoło w planie tegorocznym jest uzasadnione. Mówca wyraża przekonanie, że w planach na następne lata układ wydatków będzie przesuwał się na korzyść innych działów gospodarki. Rzemiosło musi w ciągu 2 i pół lat zorganizować i uruchomić 114 tys. warsztatów oraz wyszkolić i zatrudnić 592 tys. ludzi. Na rok 1949 przewidzianych** jest w planie 290 tys. warsztatów rzemieślniczych.

Mówca domaga się, aby w przyszłych planach potrzeby rzemiosła były szerzej uwzględniane.

Poseł Rataj (SL) stwierdza, że **plan nasz wybrał słuszną drogę,** wychodząc z założenia, że **przemysł jest dziedziną, która może wyposażyć wszystkie inne dziedziny życia gospodarczego.**

Następnie poseł Rataj porusza **problem zwiększenia produkcji materiałów budowlanych.**

Po wyczerpaniu listy mówców zabiera głos **prezes CUP — Bobrowski.** Prezes CUP-u — Bobrowski wskazuje, że **dyskusja sejmowa nad planem odbudowy gospodarczej i planem inwestycyjnym jest zamknięciem długiego okresu dyskusji, prac i analiz okresu, który wykazał zwartość społeczeństwa polskiego dookoła zasadniczych tez planu.** Okres ten wykazał zwartość koalicji rządowej dookoła tych tez, zwartość i łączność koalicji rządowej z czynnikami fachowymi i jednolitość nurtu, który zrodził plan.

Możemy być dumni z tego, że ani jedna z zasad, przyjętych przez KRN i wynikających z manifestu PKWN nie została zmieniona. Treść ustawy o planie odbudowy nie różni się od zeszłorocznych uchwał KRN, pozostaje na tej samej polskiej drodze rozwoju. **Liczne korektywy** do planu, wprowadzone w ciągu 8-mio miesięcznej dyskusji, **są wyrazem troski, o to, aby plan był nie tylko słuszny w założeniu, ale żeby był całkowicie realny w każdym szczególe.**

Nie trzeba przesuwać kredytów inwestycyjnych z przemysłu do rolnictwa — kończy prezes Bobrowski — trzeba natychmiast przesunąć część nadmiernego dochodu społecznego z rąk tych, którzy spekulują na dzisiejszych trudnościach, w ręce świata pracy.

Z kolei wicemarszałek Szwalbe udziela głosu **posłowi Jędrychowskiemu,** jako sprawozdawcy. Poseł Jędrychowski podkreśla na wstępie, że zarówno na komisji jak i na plenum Sejmu rozwinięta została pozytywna krytyka i konstruktywna dyskusja nad planem odbudowy gospodarczej. **Rząd i Centralny Urząd Planowania wyciągnął odpowiednie wnioski z tej dyskusji.**

Najważniejszą dla nas rzeczą — podkreśla mówca — jest jednak **problem uprzemysłowienia.** — Przedwojenne obliczenia wykazały, że gdyby Polska osiągnęła tempo industrializacji równe tempu amerykańskiemu z okresu największego rozwoju, i tempu sowieckiemu, z okresu pierwszych 5-cio latek, **można byłoby zaledwie pochłonąć roczny przyrost naturalny ludności.** Żeby można było sięgnąć po ludzi zbędnych na wsi, — trzeba byłoby pobić przy ówczesnym punkcie wyjścia połączony rekord sowiecko - amerykański. Obecnie, w warunkach istnienia Ziem Odzyskanych w ramach organizmu polskiego i przy wykorzystaniu możliwości odbudowy tanim kosztem tego przemysłu, **możemy już dziś mieć pewne efekty w rozładowaniu przeludnienia wiejskiego. I tu leży istota prowiejskiego i proprzemysłowego charakteru naszego planu. Rozumie to chłop małorolny, który rozumiał to i przed wojną. Nie rozumiały tego przed wojną koła ziemiańskie i nie rozumieją tego chłopi bogaci, nie mający trudności w kształceniu dzieci i znalezieniu dla nich pozycji w życiu. Niezrozumienie tego podstawowego problemu, stwierdza mówca, nie pozwala zrozumieć całości planu.**

Prezes Bobrowski informuje Izbę, jak wyglądają orientacyjne cyfry wykonania planu w pierwszym półroczu roku bieżącego.

Drugi sprawozdawca poseł Rapaczyński (PPS), — imieniem komisji skarbowo - budżetowej i planu gospodarczego, wniósł **o przyjęcie zgłoszonego w trakcie rozprawy wniosku nagłego klubów — PPS, PPR, SL, SD w sprawie stworzenia rezerwy, w wysokości 100 milionów złotych jako kredytu bankowego na państwowe i spółdzielcze domy towarowe.**

Izba przystępuje z kolei do głosowania w drugim czytaniu projektu ustawy o planie odbudowy gospodarczej. Po odrzuceniu poprawek mniejszości, Izba uchwaliła w drugim, a następnie w trzecim czytaniu ustawę o planie odbudowy gospodarczej.

Izba przystąpiła następnie do głosowania nad u**stawą o państwowym planie inwestycyjnym na 1947 rok.** W czasie gdy wicemarszałek Szwalbe oznajmia, że do części 24 została zgłoszona poprawka klubów PPS, PPR, SL, SD — poseł Mikołajczyk przerywa. Wicemarszałek Szwalbe zwraca uwagę posłowi Mikołajczykowi, że stosunek sił w Sejmie jest taki, iż gdyby obie strony chciały sobie wzajemnie przeszkadzać, to **mówcy z PSL w ogóle nie mogliby mówić.**

Ustawa o planie inwestycyjnym została przyjęta w drugim czytaniu przy powstrzymaniu się PSL od głosu. Trzecie czytanie odroczono ze względów regulaminowych do dnia dzisiejszego.

Po 5-minutowej przerwie poseł Kubicki (SD) — referuje rządowe projekty ustaw: 1) o **utworzeniu rady ochrony pomników męczeństwa,** 2) o **upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów na Majdanku, oraz** 3) o **upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów w Oświęcimiu. Ustawy te wraz z poprawkami komisji kultury i sztuki, Izba przyjęła jednomyślnie w drugim a następnie w trzecim czytaniu.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad, wicemarszałek Szwalbe komunikuje o wpłynięciu wniosków posłów SD w sprawie likwidacji stosunków prawnych, opartych na przepisach, wydanych przez polskie byłe władze emigracyjne.

Wniosek odesłano do komisji prawniczej i regulaminowej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dzisiaj 3 lipca, o godzinie 10-ej rano.

Na marginesie

Blum jest wzruszony

Naczelny organ francuskiej partii socjalistycznej „Le Populaire", komentując wyniki międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Zurychu, pisze z wielką sympatią o wystąpieniu Schuhmachera (!) i podkreśla, że w stosunku do osoby tego wodza niemieckiej „socjal-demokracji" — „nikt nie mógł oprzeć się wzruszeniu" (?)... Paryski dziennik „Ce Soir" uzupełnia te wywody informacją, że delegat francuski na konferencję w Zurychu — Grumbach oświadczył Schuhmacherowi — „Liczcie na nas!"...

Redakcja „Populaire" znajduje się w rękach prawicowych przywódców francuskiej partii socjalistycznej, jak: Blum, Mayer, Grumbach itp., którzy — ulegając nazbyt łatwym i częstym „wzruszeniom" w stosunku do różnych Schumacherów — pozostają jednak przeważnie zimni jak lód, gdy chodzi o sprawy i wystąpienia socjalistów innego, niż p. Schuhmacher pokroju. Dowodem tego m. in. bardzo „letni" stosunek pewnych socjalistów francuskich do dzisiejszej Polski demokratycznej i dość mgliste ich stanowisko względem sprawy granicy polsko-niemieckiej.

Delegacja francuska w Zurychu nie należała do tych, które głosowały p r z e c i w k o przyjęciu p. Schuhmachera i jego wyznawców na łono socjalizmu międzynarodowego. Nasi towarzysze z PPS, którzy brali udział w konferencji zurychskiej, mieli niełatwe zadanie, by ostudzić nieco te aspiracje p. Schuhmachera i pozostawić go — przynajmniej na razie — poza nawiasem wspólnoty partii socjalistycznych. Nie warto martwić się o to, że nad porażką Schuhmachera ubolewa dziś „wzruszony" „Populaire". Niech płacze, jeśli mu łez nie szkoda

B. D.

Przed próbą sił we Włoszech

Wpływy lewicy wzrastają w szybkim tempie. — De Gasperi zaczyna grozić

RZYM PAP. Dziennik „Umanita" podaje wiadomość, jakoby **de Gasperi proponował stworzenie specjalnej policji antystrajkowej na wzór istniejącej już w Stanach Zjednoczonych.**

RZYM PAP. Kierownik organizacyjny włoskiej partii komunistycznej Piotr Secchia, w artykule, zamieszczonym w „Unita" zwraca uwagę na sukcesy i wzrost partii komunistycznej, zwłaszcza we Włoszech południowych. Tak np. organizacja komunistyczna w Neapolu, która w maju b.r. liczyła 28 tysięcy członków, obecnie posiada ich 67 tysięcy. Ogółem od grudnia 1946 r. do maja rb. liczba członków partii komunistycznej w szeregu miast Włoch południowych wzrosła o 20 — 30 proc.

Łącznie włoska partia komunistyczna posiada obecnie 2.215 tys. członków.

* * *

RZYM PAP. Dziennik „Unita" zamieścił artykuł b. ministra finansów Scoccimarro na temat obecnej sytuacji we Włoszech. Scoccimarro stwierdza, iż obecny rząd posiada charakter wybitnie konserwatywny. Autor podkreśla, że **klasa robotnicza, która w ciągu *ostatnich* 2 lat poszła na wiele ustępstw, obecnie nie może już się cofnąć ani o krok. „Dalsze ustępstwa są *niemożliwe* — pisze** Scoccimarro — **musimy powstrzymać wroga, a następnie sami przejść do kontrataku, by otworzyć sobie drogę do postępu".**

Potworne morderstwo w Tarnowie

TARNÓW PAP. — Milicjanci z posterunku Lisia Góra pow. Tarnów, w sąsiadującej z Lisią Góra wiosce Zaczarnie znaleźli zwłoki zasztyletowanego mężczyzny lat około 40-tu. Niedaleko nad potokiem znajdowały się 3 skrzynie, w których wnętrzu złożone były porąbane zwłoki 2 kobiet. Jak wynika z dochodzeń — sprawcą zbrodni okazał się Bronisław Rudkowski, który zamordował na tle zazdrości swą młodą żonę oraz teściową, która weszła w momencie morderstwa. Zwłoki Rudkowski zapakował do skrzyń, umieścił je w dużym koszu, który wywiózł dorożką na miejsce, — gdzie je po tym znaleziono. W Zaczarniu ciosem w serce zabił dorożkarza, następnie pojechał na Wolę Grzędzińską, — gdzie dorożkę spalił, konia puścił wolno a sam uciekł. Dorożkarz osierocił żonę i dziecko.

Egipt oskarża W. Brytanię

NOWY JORK PAP. — Sekretarz premiera egipskiego Nokrashy Paszy — Abdel Hassaib przybył w czwartek samolotem z Kairu do Nowego Jorku, przywożąc **tekst skargi egipskiej przeciwko W. Brytanii,** którą ambasador egipski Mahmond Hassan przedłoży Radzie Bezpieczeństwa.

Skarga dotyczy sprawy stosowania układu egipsko - brytyjskiego z 1936 r.

Nasza nowela

Korsarz Bałtyku

Saga mórz północnych

(Przełożył Ludwik Świeżawski)

Rybackie miasteczko śpi za groblą.

Strzechy niskich chat pokrywa zielona powłoka aksamitnych mchów. Tylko jeden domek w rynku stoi pod dachówką, brunatną od starości i zniszczoną. Okna są niskie, a wielkie, kamienne schody do drzwi wchodowych mają wydeptane wgłębienia. Potężne, zazębione, żelazne łańcuchy zwieszają się od słupa do słupa naokoło domu.

Lnianowłosy chłopiec kołysze się na jednym z nich. Potem zeskakuje i stukocze ciężkimi, drewnianymi sabotami, biegnąc na dół ulicą.

W przystani stoją galary z torfem. Opodal leniwie leżą łodzie w srebrzystym szlamie. Żagle są ściśle zwinięte, nagie maszty sterczą ku górze. Mewy wrzeszczą, ludzie jeszcze śpią.

Wieczorem jest przypływ. Wtedy brodzą rybacy w wysokich wypchanych słomą butach, w skórzanych kurtkach, przesyconych oliwą, na szyi przewiązana potrójnie gruba, niebieska chustka.

Ściągają żagle. Jednak nie hałasują, nie śpiewają, nawet nie rozmawiają. Tak wyjeżdżają na morze.

Przystań śpi znowu, a tylko fale przypływu uderzają cicho o brzeg. W miasteczku jest zawsze spokojnie.

Lnianowłosy chłopiec wraca do domu i jeszcze trochę kołysze się na łańcuchu. I znowu człapie po bruku w górę, ale zanim drzwi domu otworzy, zdejmuje saboty z nóg i bierze w rękę, naciskając klamkę. W cichym domu jedyny hałas sprawia dzwonek przy drzwiach, który przeraźliwie szarpie powietrze. Matka wtyka chłopcu do ręki pajdę chleba i zdejmuje mu wełnianą czapkę z głowy. A sama idzie do przystani.

W domu jest jednak Antjemó. Antjemó jest bardzo stara, starsza niż wszyscy, starsza niż ojciec i matka. Antjemó jest tylko służąca w domu, ale ona wie wszystko. Wie, co się tylko kiedykolwiek stało ważnego. Ale i to wie jeszcze, kto przed wiekami mieszkał w tym domu, i co widzieli na morzu rybacy. Antjemó wie zatem wszystko i opowiada długie historie w jeszcze dłuższe wieczory, historie, które napełniają serce chłopca dziwną tęsknotą.

Antjemó pracuje ciągle. Obiera rzepę do wieczerzy. Chłopiec podchodzi do niej.

— Daj mi jedną, Antjemó!

Stara kobieta podaje mu rzepę. Chłopiec siada przed nią na kuchennym stołku. Obok stoi lampa i ostro z boku oświetla jego okrągłą twarz. Lniane włosy świecą jak złoto, jak delikatny, złoty jedwab.

— Opowiedz mi coś, Antjemó!

I Antjemó opowiada, opowiada o Ubben Ubbenie. Wtedy zaczynają błyszczeć oczy chłopca. Zna dobrze wszystkie opowieści o Ubben Ubbenie, ale za każdym razem przejmuje się nimi, jakgdyby je po raz pierwszy słyszał. Znowu w zacisznym życiu wybucha gwałtowna tęsknota. Cisza wieczorna huczy w uszach chłopca jak burza na morzu. Bowiem Ubben Ubbena jest to wielki korsarz morski. Większy niż Florian z Helu, którego okręt rozbił się podczas powodzi na wierzchołku wieży kościelnej, większy nawet niż Jerzy Szwed, który ma na swoim okręcie maszty wypełnione złotem. Ubben Ubbena jest bohaterem cichych, nadmorskich mieścin i półbogiem ich cichutkich chłopiąt. Ubben Ubbena żył przed wielu, wielu laty.

Antjemó obiera rzepę i opowiada:

Raz zjawił się Ubben Ubbena na Bałtyku. Całe pobrzeże drżało. Na maszcie powiewała ogromna, purpurowa flaga. Na niej biały rumak, wyszyty srebrnymi nićmi, wspinał się gwałtownie do skoku. „Strzeż się!" — napis groził złotymi literami.

Zatem strzegli się go ludzie na pobrzeżach polskich, duńskich i szwedzkich, bali się go jak ognia i nic z nim nie chcieli mieć do czynienia.

Tylko jeden człowiek nie bał się go zupełnie. To był nowy burmistrz naszego miasteczka. Mieszkał tu, gdzie i my. Powiedział, że chce ująć korsarza i stracić go.

Burmistrz miał pięcioletnią córeczkę, najcudniejsze stworzenie, jakie kiedykolwiek na świecie istniało. Na imię było jej Aniełka, a ludzie przechodzący przez rynek, widząc ją bawiącą się na kamiennych schodach, mówili: „To jest chyba prawdziwy anioł".

Raz przechodził tamtędy kat, zobaczył śliczne maleństwo, podszedł, podniósł je i pocałował w jedwabne, jasne loczki. W tej chwili przybiegła matka, wyrwała mu dziecko i przytuliła z trwogą do siebie. Na to odezwał się kat:

— Pani burmistrzowa niepotrzebnie się boi, bo chociaż nie mam zwyczaju chętnie wypuszczać z rąk tego, co mi się już raz dostało, jednak taki aniołek jest nawet u mnie bezpieczny. **(D. c. n.)**

Cała Polska wskrzesza stolicę

Tempo odbudowy Warszawy
termometrem gospodarczego odrodzenia kraju

Dzień 30 czerwca br. zamknął pierwszy etap bitwy o Warszawę, prowadzonej przez rząd razem z całym narodem. Okres ten znamionowała spontaniczna ofiarność całego społeczeństwa, dzięki pomocy którego odbudowano szereg pierwszorzędnych obiektów, jak Most Poniatowskiego i inne. Od 1 lipca wchodzimy w okres ofiarności, która przyjmie formy planowe. O ile dotychczas pomoc kraju była żywiołowa, ale przez to dowolna i trudna do uchwycenia w cyfry preliminowanych budżetów — obecnie będzie planową i opartą o zasadę, że świadczenia świata pracy będą potrącane automatycznie z zarobków miesięcznych od pół do 1 proc., świadczenia przemysłu, handlu hurtowego i detalicznego rzemiosła i wolnych zawodów od 5—10 procent od stawki podatku obrotowego. Wieś ze względu na trudności gotówkowe płacić będzie świadczenia na odbudowę stolicy 2 razy do roku w czasie uiszczania podatku gruntowego.

Ponadto zorganizowany zostanie Miesiąc Odbudowy Stolicy, w którym przede wszystkim młodzież będzie brała czynny udział w zbieraniu darów, w organizowaniu imprez itd.

Ma się rozumieć, że główny ciężar odbudowy stolicy ponosi rząd. Ale bez pomocy społeczeństwa trwałaby ona znacznie dłużej i nie przyniosłaby tych rezultatów, które osiągnęliśmy. Warszawa po dwóch latach odbudowy jest znów, pomimo kilometrowych, pustynnych dzielnic, miastem żywym, które to tempo pracy i rozwoju zdumiewa cały świat. Warszawa żyje dlatego, że życie jej przywróciła ludność, gromadnie powracająca na ruiny i zgliszcza i gromadnie stająca do pracy nad uporządkowaniem miasta.

Warszawa żyje dlatego, ponieważ naród chciał, aby Warszawa żyła, że rząd postanowił, by była nadal stolicą kraju. Lecz osiągnięcia dotychczasowe, chociaż uczyniły Warszawę miastem żywym, nie mogły uczynić jej jeszcze nowoczesną metropolią. Jeszcze przeszło 20 milionów metrów sześć. gruzu zalega tereny miejskie. Odczuwa się jeszcze poważny brak szkół. Jeszcze dotychczas leżą w gruzach gmachy instytucji kulturalnych i społecznych, zakładów naukowych itp.

Dlatego nadal potrzebna jest pomoc całego narodu. Odbudowana stolica służy bowiem nie tylko jej mieszkańcom, ale służy całemu krajowi. Tempo odbudowy Warszawy jest termometrem odrodzenia gospodarczego kraju. W Warszawie zbiegają się bowiem nici całego polskiego życia. Jest mózgiem naszego systemu państwowego. To znaczenie Warszawy nakłada na każdego z nas obowiązek współdziałania w jej odbudowie.

Jesteśmy pokoleniem, które przeszło przez największe kataklizmy historyczne i które dokonało już największych dzieł, na miarę całych epok. Uwolniliśmy Polskę od niemieckiej agresji, odzyskaliśmy odwieczne ziemie Piastowskie na Zachodzie, przebudowaliśmy ustrój socjalny i gospodarczy naszego kraju. Uwieńczeniem tych wielkich zdobyczy naszego pokolenia będzie odbudowa stolicy. Przyszłym pokoleniom oddamy naszą ojczyznę odrodzoną całkowicie, a wyrazem tego odrodzenia będzie odbudowana Warszawa.

Karol Mirski.

Dalsza komasacja we włókiennictwie
Nowe posunięcia organizacyjne

Z dniem 1 lipca nastąpiły w przemyśle włókienniczym **nowe posunięcia organizacyjne,** zmierzające do usprawnienia jego organizacji i **wzmożenia jego rentowności.**

Uległy więc likwidacji Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 11 i Nr 18 w Łodzi, które zostały włączone w skład P.Z.P.B. Nr 3 (d. Geyer). Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 12 uległy również likwidacji, przy czym przędzalnia (d. firma Tietzen) weszła w skład P.Z.P.B. Nr 2 a pozostałe oddziały (firmy d. „Gutman", „Schutz" i „Hampel" oraz „Scherer i Storzbecher") weszły w skład P.Z.P.B. Nr 9.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 15 (d. B-ci Zajbert) w Łodzi wchłonięte zostały przez P.Z.P.B. Nr 17, a Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 14 (d. Ramisch i S-ka) włączone zostały w skład P.Z.P.B. Nr 19 (d. Steigert).

Poważne zmiany organizacyjne miały również miejsce w Białymstoku, gdzie skomasowane zostały Państwowe Fabryki Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6. Powstałe z połączenia tych fabryk przedsiębiorstwo nosić będzie nazwę „Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 34."

Jednocześnie ulega likwidacji Białostockie Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego. Część personelu Zjednoczenia będzie zatrudniona w nowoutworzonych P.Z.P.W. Nr 34, pozostali zostaną zwolnieni.



Z popisu klasy operowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi. — Nicolai „Wesołe kumoszki z Windsoru" — Śpiewaczki - studentki: Wojciechowska i Gabrej

Biurokratyczne uchybienia — a potrzeby życia

O pomoc w walce ze spekulacją
ze strony władz państwowych i samorządowych

Na zebraniu Koła Ligi Kobiet Państwowych Zakładów Bawełnianych Nr 5 (d. Wi-Ma) wyłonił się w czasie dyskusji szereg ciekawych zagadnień, a między innymi sprawa ustosunkowania się niektórych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej do walki ze spekulacją. Pozwolimy sobie przytoczyć fakty, podane przez członkinie Koła. Oto na przykład około jednego z komisariatów znajduje się sklepik, gdzie bez żadnego skrępowania sprzedawano bielutki chleb (oczywiście nie po cenie ustawowej), a w dni bezmięsne wszelkiego rodzaju wędliny.

Inny fakt: Kobieta chce kupić mleko u ulicznej handlarki. Stwierdza, że jest ono zepsute i woła milicjanta (z kom. na ul. Wysokiej) pewna, że handlarka znajduje się w pewnych rękach, kobieta odchodzi, a po kilku minutach — wracając przekonuje się, że oszustce włos z głowy nie spadł, a obecny jeszcze milicjant przezornie ukrył swój numer służbowy.

Jeszcze inne, jaskrawsze już wydarzenia podaje robotnica „Wi-My". Mieszka ona w Rudzie Pab. Chciała dla chorego dziecka kupić masła. Znalazła u ulicznej sprzedawczyni osełkę ładną, stosunkowo niedrogą, i nawet o dobrej wadze. Zadowolona wraca do domu i przekonywuje się, że masło jest „faszerowane" papierem. Wraca więc, woła milicjanta i z nim razem kontroluje pozostałe osełki. Wszystkie są takie same, nadziewane papierem. Zakończenie tej historii było bardzo oryginalne: handlarka zwróciła spostrzegawczej klientce pieniądze, „zagadała" milicjanta i poszła szukać innych amatorów na swe masło. Oburzona robotnica nie dała jednak za wygrana — i poszła ze skargą do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. I tam jednak nie miała szczęścia. Gdy dotarła wreszcie do właściwego urzędnika, ten poradził jej zwrócić się do innych władz, np. do Urzędu Sanitarnego, zaś na żądanie pociągnięcia do odpowiedzialności milicjanta — odparł przygważdżającym argumentem:

— A zna pani jego numer?

— Nie, ale miał przecież służbę na rogatce, nie trudno go znaleźć.

— Ja nic na to nie poradzę.

Taka była ich rozmowa i na tym też skończyła się cała afera z nadziewanym masłem.

Nie mamy bynajmniej zamiaru tych rzeczy uogólniać, ani twierdzić, że Milicja Obywatelska jako taka oraz urzędnicy państwowi odnoszą się obojętnie do sprawy walki ze spekulacją lub też idą spekulantom na rękę. Pragniemy tylko zwrócić uwagę odpowiednich władz na te sporadyczne wypadki — conajmniej biurokratycznego niedbalstwa. Sprawa ta jest szczególnie ważna, gdyż chodzi o kontrolę ulicznych i rynkowych handlarzy, którzy gwiżdżą sobie na wszelkie kontrole i protokóły. Walka z drożyzną i spekulacją musi wprawdzie stać się sprawą każdego człowieka pracy, każdego konsumenta, lecz konsument ten musi znaleźć natychmiastową zwykłą pomoc ze strony wszelkich władz państwowych i samorządowych.

H. W.

Wyścig pracy i energii

Zwalczanie trudności w przemyśle
Chcemy być pierwsi — mówią robotnicy PZPW Nr 12

— **Naszym hasłem jest zwalczanie trudności w przemyśle.** Tym hasłem rozpoczęliśmy dnia 1-szego kwietnia nasz wyścig pracy z PZPW Nr 3 (dawniej fabryka Barciński). Poprzednie dwa miesiące przyniosły nam zwycięstwo. Wyników czerwcowych jeszcze nie znamy. Mieliśmy w tym miesiącu wielkie trudności z surowcem. Jest naszą ambicją, byśmy i teraz nie wypuścili z rąk palmy pierwszeństwa. Tymi słowami rozpoczyna rozmowę dyrektor naczelny PZPW Nr 12 (dawn. fabryka Eizerta) — tow. Ossis.

Towarzyszu dyrektorze, słyszeliśmy, że przeprowadziliście dnia 1 stycznia 1947 r. komasację waszych zakładów z Państw. Fabryką Nr 12. Czy przyniosła ona jakieś konkretne korzyści?

— **Korzyści z komasacji mamy wielkie oszczędzamy na niej 2 miliony złotych miesięcznie. Przez zlikwidowanie biura administracyjnego zdobyliśmy sobie piękny budynek na żłobek dla 50-ciu dzieci naszych robotnic.**

— Słyszeliśmy, że wyznaczono wam wielki plan produkcji. Jak dajecie sobie radę?

— Wzmożonym wysiłkiem całej naszej załogi przezwyciężyliśmy wszystkie prawie piętrzące się trudności. **Przekraczamy nasz plan o 6 do 10 procent.** W przeciągu 9-ciu miesięcy wzrosła nasza miesięczna produkcja z 90 tysięcy do 140 tysięcy metrów materiału a gatunkowość ich także się podniosła. Postawiliśmy sobie za zadanie w terminie do dnia 1-go października doprowadzić produkcję miesięczną do 200 m. materiału.

— Czy aby dacie radę?

— Z całą pewnością — oświadcza tow. Laube, zastępca sekretarza koła PPR. — Mamy doskonałą załogę. Od młodego do starego każdy wie, czego chce. Nasza młódź robotnicza wysuwa się na czoło produkcji.

Chcę pójść na halę fabryczną, by popatrzeć na pracę tych najmłodszych robotników, lecz dowiaduje się od tow. Laubego, że wszyscy z młodzieży uczęszczają do szkół zawodowych i w tej chwili nie ma ich przy warsztatach. Rozmowę naszą przerywa telefon. To wzywają tow. Ossisa na posiedzenie.

— Chcą nam dodać jeszcze jedną fabrykę. Będzie trudno, lecz najprawdopodobniej weźmiemy. Przyniesie nam ona znów nowe oszczędności, a te są przecież tak bardzo potrzebne, — mówi mi na „odchodnym" tow. Ossis.—Z nich to przecież musimy wygospodarować środki potrzebne dla poprawy położenia klasy robotniczej.

Marnotrawstwo cennych produktów
Transport oleju — w dziurawych cysternach po karbidzie

Ostatnio Okręgowy Oddział Spożywców „Społem" w Łodzi przy ul. Naftowej 3 otrzymał z tłoczni oleju „Amada" w Gdyni większy transport oleju jadalnego, celem rozprowadzenia go wśród szerokich rzesz konsumentów Łodzi. Sposób i stan transportu tego oleju wzbudziły wśród kierownictwa Okręgowego Oddziału „Społem" poważne zastrzeżenia. Zwołana specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele „Społem", Związków Zawodowych i Delegatury Komisji Specjalnej stwierdziła, co następuje:

Olej jadalny, dostarczony do Łodzi przez tłocznię oleju „Amada" w Gdyni, załadowany był w Gdyni **w cysterny zardzewiałe,** których używano do transportu karbidu, a w dodatku dziurawe. Przy przelewaniu oleju do nowych cystern w Łodzi stwierdzono, że w czasie transportu z ogólnej ilości oleju **30 procent wyciekło,** a reszta jest w dużym stopniu **zanieczyszczona.** Gdy Komisja sprawdzić chciała na miejscu faktyczny stan cystern, natrafiła na poważne trudności. Otóż wokół dziurawych cystern wytworzyło się **formalne jezioro,** powstałe z wyciekającego oleju. Aby je przebyć — trzeba było zbudować... specjalną groblę...

Prowadzone jest dochodzenie w sprawie **ustalenia winnych** tak wielkiego marnotrawstwa. Jedno zdaje się być pewne: kierownictwo tłoczni oleju „Amada" w Gdyni nie dopilnowało załadowania oleju i główna wina za spowodowane w ten sposób straty na nie spada.

Świat pracy w Łodzi, dla którego w pierwszym rzędzie przeznaczony był olej z tłoczni „Amada", oczekuje przykładnej kary na marnotrawców artykułów spożywczych. (Dz)

Interpelacje naszych Czytelników

Chcemy oglądać własny dorobek

Przechodząc obok jednej z wystaw Państwowego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Piotrkowskiej 68, można zauważyć bardzo piękne plansze, przedstawiające Południową Walię, górniczy okręg Wielkiej Brytanii. Duże, ładne zdjęcia obrazują proces produkcji w nowoczesnych fabrykach angielskich, pokazują wznoszenie nowych gmachów fabrycznych i pracę w kopalniach węgla. Dają one pojęcie o postępującej odbudowie gospodarczej Wielkiej Brytanii i są zręcznym efektem propagandowym, obliczonym na pozyskanie przychylności przeciętnego widza.

— Bardzo nas cieszy, że nasz sojusznik, znajdujący się po drugiej stronie Kanału, tak ładnie się odbudowuje.

Ale dlaczego Państwowe Biuro Podróży „Orbis" pokazuje właśnie dorobek i osiągnięcia angielskich fabryk — oto co nas zadziwia. Czyżby klienci P.B.P. „Orbis" rekrutowali się w swej większości z turystów, udających się w podróż weekendową do Wielkiej Brytanii?

A może należałoby pokazać polską fabrykę, polskiego górnika i robotnika, polskie morze i porty? Może zachęcać ludzi do wyjazdu na Ziemie Odzyskane, a nie do Południowej Walii?

Warto się nad tym zastanowić.

S. Wił.

Rozsprzedaż biletów kinowych
Centralny Zarząd Kin wyjaśnia

Ponieważ dość często zdarzają się w prasie interpelacje czytelników na temat niewłaściwej rozsprzedaży biletów kinowych, Centralny Zarząd Kin podaje do wiadomości zainteresowanych, że 50 procent wszystkich biletów kinowych jest przeznaczonych na sprzedaż po cenach ulgowych, w tym 30 procent dla członków Zw. Zawodowych, 10 procent, dla wojska i 10 procent dla uczącej się młodzieży. Pracownicy Przedsiębiorstwa „Film Polski" korzystają z ulgowych biletów, którymi są obciążone miejsca normalne. Kasjerka kinowa sprzedając bilety równocześnie zobowiązania jest wykreślać na planie miejsc numer, który umieszcza na odwrocie sprzedawanego biletu — ten system zapobiega wszelkim ewentualnym pomyłkom. Kontyngent rozdziału biletów kinowych na ulgowe i normalne został ustalony na podstawie porozumienia między Min. Informacji i Propagandy i Centralną Komisją Związków Zawodowych.

Królewna Śnieżka i rzeczywistość

„Lustereczko, powiedz że mi..."

Dzieje zwierciadła. — Stopniowe udoskonalenia. — Tajemnica Wenecji. — Wykradziony sekret. — Dramatyczne losy niewiernych majstrów

Bajka nie mówi o tym, w jakim lusterku przeglądała się macocha królewny Śnieżki. Wiadomo jednak, że lusterko, które jest teraz w powszechnym użyciu, liczy sobie niewiele setek lat, i jego rozprzestrzenieniu towarzyszyły wcale dramatyczne okoliczności.

Eunice Sienkiewicza i inne damy starożytnego świata przeglądały się w metalowych lustrach ze srebra lub stopu miedzi z cyną. Zwierciadła te miały jednak jeden bardzo wielki brak — na powietrzu matowiały i ciemniały. Zaczęto więc dla ochrony metal nakrywać szkłem. Z biegiem czasu następowały ulepszenia, w końcu zaczęto płytę szklaną pokrywać specjalnym roztworem, zawierającym srebro, które osiadało na szkle i to już było właściwie nasze lustro.

Jeszcze trzysta lat temu tajemnicę wyrobu luster znało jedno tylko miasto — Wenecja. Istniało tam specjalne prawo, które groziło śmiercią za wydanie cudzoziemcom tej tajemnicy. Z rozkazu rządu wszystkie warsztaty, wyrabiające lustra zostały umieszczone na wyspie Murano, na którą nie wpuszczano cudzoziemców. Na wyspie tej liczącej 40 fabryk, zatrudniających kilka tysięcy ludzi wyrabiano nie tylko lustra, ale i wszelkiego rodzaju przedmioty z białego i kolorowego szkła, które słynęły na całym świecie. Wyroby murańskie eksportowano do różnych krajów.

Mistrze sztuki szklarskiej Murano cieszyli się w republice weneckiej wielkim szacunkiem, niemniejszym niż rodowita szlachta. Wyspą zarządzała rada wybrana przez robotników fabryk. Robotnikom hut szklanych nie wolno było jednak pod żadnym warunkiem opuszczać kraju. Wyjazd za granicę był karany śmiercią. Śmierć groziła przytem nie tylko uciekinierom, ale i ich rodzinom, które pozostały w weneckiej republice. Mimo to tajemnica produkcji luster przeniknęła za granicę.

Posłowi francuskiemu w Wenecji udało się z trudem i w wielkiej tajemnicy namówić kilku szklarzy weneckich do ucieczki. Uciekinierzy zarabiali we Francji olbrzymie, jak na ówczesne czasy sumy, wszystkie ich żądania, a nawet zachcianki były wypełniane. Sprowadzono również do Francji ich rodziny, którym groziła śmierć. Szklarze przystąpili we Francji do pracy.

Poseł wenecki w Paryżu otrzymał polecenie od swego rządu odnalezienia uciekinierów. Po wielu perypetiach udało mu się nawiązać z nimi kontakt. Obiecał im wtedy za powrót do kraju przebaczenie i po pięć tysięcy dukatów. Uciekinierzy odmówili, było im we Francji zbyt dobrze, a o grożącej śmierci zapomnieli.

W styczniu jednak 1667 roku po półtorarocznym pobycie we Francji zmarł nagle najlepszy szklarz. Po trzech tygodniach ten sam los spotkał drugiego. Lekarze stwierdzili, że w obydwóch wypadkach przyczyną śmierci było otrucie. Strach ogarnął włoskich majstrów, pracujących w królewskiej manufakturze w Paryżu. Wszyscy zapragnęli powrócić do ojczyzny. Rząd francuski nie zatrzymywał ich zbytnio. Utrzymanie ich było kosztowne, a sekret był już Francuzom znany.

Królewska manufaktura w Paryżu nie przerwała po wyjeździe cudzoziemców pracy, a damy w pałacu wersalskim i w Luwrze przeglądały się w nowych zwierciadłach, wyrabianych już we Francji.

To i owo

Przykładna kara

Przed kilku dniami Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał troje oskarżonych na kilkuletnie kary więzienia za rozsiewanie w miejscu zatrudnienia fałszywych i kłamliwych wiadomości, złośliwych plotek na tematy gospodarcze i polityczne. Oskarżeni byli tubą reakcji, która zatrutą bronią kłamstwa stara się walczyć z naszym demokratycznym państwem a to przez wywołanie uczucia niepewności, co sprzyja spekulacji i wszelkiemu innemu szkodnictwu gospodarczemu.

Wyrok sądu w Gdańsku stanowi oskarżenie dla wszelkich producentów i kolporterów plotki i kłamliwych wiadomości.

Państwo i społeczeństwo ma obowiązek walki z plotką wszędzie, gdzie się ona pojawi, ponieważ jest ona trucizną, jaką wróg sączy do naszego organizmu. Wielokrotnie już stwierdzono, że ta sama fałszywa wiadomość, ta sama plotka pojawia się jednocześnie w różnych stronach kraju, co jest jednym z licznych dowodów produkowania jej przez jeden i ten sam ośrodek dla celów natury politycznej.

Plotką posługują się również wszelkiego rodzaju szkodnicy gospodarczy — jako zasłoną dymną dla przeprowadzenia ataków na kieszenie obywateli.. Walka z plotką jest więc walką ze spekulacją, z politycznymi ośrodkami obcej i rodzimej reakcji, oraz po prostu... z głupotą. Ci, którzy tworzą i organizują kolportaż plotki muszą być surowo karani jako świadomi szkodnicy, lecz kara musi również dotkliwie pouczać i tych, którzy lekkomyślnie powtarzają zasłyszane, durne wiadomości. Szkodliwą działalnością jest również rozsiewanie i powtarzanie plotek, mających na celu poderwanie zaufania obywateli do pracy władz państwowych, do pieniądza, do całej gospodarki, wypracowywanej ofiarnym poświęceniem rzesz pracujących. Fałszerze pieniędzy ponoszą za swoją działalność karę. Ponieść ją muszą również fałszerze rzeczywistości gospodarczej. Przed rozpowszechnianiem fałszywego pieniądza jako przed czynem karalnym przestrzegają obywateli władze państwowe. Również obywatele muszą być świadomi tego, że za rozsiewanie fałszywej plotki czeka ich kara. Tłomaczenie się nieświadomością nie może być okolicznością łagodzącą. Wszystkich, którzy uparcie rozsiewać będą kłamliwe plotki czeka wcześniej czy później to, co już spotkało podsądnych w Gdańsku.

(ch.)

Parada młodości

Wakacje... wakacje...

Dzieci łódzkie wyjeżdżają na wczasy

W tych dniach Łódź miała swoją paradę młodości. Przez Dworzec Kaliski przedefilowało **tysiące dzieci naszego miasta w pochodzie na Zachód.**

Już od wczesnego ranka zajeżdżają ciężarowe auta załadowane dziećmi w pełnym rynsztunku drogowym. Z tramwaji wysiadają rodzice, odprowadzający swoje pociechy.

Peron zapełniony jest młodzieżą od końca do końca „Schweikert", Wima, Zarząd Miejski, R.T.P.D., Harcerstwo, i wiele, wiele innych fabryk i organizacji **wysyła dzieci na wczasy w specjalnie zarezerwowanych wagonach i pociągach**, dokąd ładuje się równocześnie wielkie stosy pudeł z skondensowanym mlekiem, wory z pieczywem, skrzynie jaj, wędlin, kosze wiśni i napoje chłodzące.

W tych warunkach żaden z młodych podróżnych nie odczuje ani zmęczenia, ani głodu.

Względnie w dobrym porządku zajmują dzieci miejsca, ale pomimo to wsiadaniu towarzysza krzyki i hałas nie do opisania.

W ostatnich chwilach rodzice nie szczędzą swoim pociechom napomnień, uwag i przestróg.

Wreszcie sygnał odjazdu. Pociąg rusza. Tysiące chusteczek powiewa z okien, tysiące małych rączek przesyła pozdrowienia.

Bywajcie! Korzystajcie z słońca, odżywczej wody potoków górskich i pachnącego powietrza świerkowych lasów!

Wracajcie wypoczęci, pełni sił i chęci do pracy i nauki, aby być pociechą tym, którym wasze zdrowie tak bardzo leży na sercu!

Akcja oświatowa Zw. Zawodowych

Zjazd dyrektorów Wojewódzkich Szkół Związkowych

W dniach 28 i 29 czerwca obradował w Łodzi Zjazd Dyrektorów Wojewódzkich szkół, prowadzonych przez Związki Zawodowe. Na zjeździe obecni byli przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych w osobach generalnego sekretarza, tow. Sokorskiego, i kierownika wydziału Kulturalno-oświatowego, tow Cieślikowskiej.

Komisja Centralna Związków Zawodowych prowadzi na terenie całego kraju 8 szkół wojewódzkich. Referat o założeniach ideologicznych i roli Związków Zawodowych wygłosił tow. Sokorski.

Prelegent podkreślił, że Związki Zawodowe upowszechniają wśród mas robotniczych kulturę ogólno-narodową. Kultura ta w przeciwieństwie do dawnej, zrodzonej w starym reżimie odznacza się pozytywnym stosunkiem do ludzi pracy i uwzględnia ich interesy. Szkoły Związkowe winny uczyć klasę robotniczą jedności.

Po referacie dyrektorzy poszczególnych szkół składali sprawozdania ze swojej pracy. Ze sprawozdań tych wynika, że do dnia 1 czerwca b.r. przeszkolono w szkołach wojewódzkich ok. 27 tysięcy aktywistów związkowych.. Wpłynęło to w znacznym stopniu na usprawnienie prac Rad Załogowych i poszczególnych oddziałów związkowych. Daje się we znaki brak publikacji i podręczników potrzebnych do pracy naukowej.

Plan pracy na bieżący rok kalendarzowy nakreśliła tow. Cieślikowska.

Komisja Centralna Związków Zawodowych planuje w bieżącym roku przeszkolenie 10 tys. kandydatów na mężów zaufania, 10 tysięcy radców załogowych i kandydatów na radców oraz pewną ilość pracowników kulturalno-oświatowych (kierowników artystycznych zespołów robotniczych, kier. świetlic, pracowników biblioteki). Przy centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi powstanie ośrodek naukowo-metodyczny, który zajmie się publikacją materiałów naukowych i opracowaniem podręczników i metod nauczania w szkołach związkowych. Zostanie zorganizowany centralny lektorat odczytowy. W domach wypoczynkowych przystąpi się do uaktywnienia pracy kulturalno-oświatowej. Poza tym wspólnie z T.U.R.-em Związki Zawodowe przystąpią do zwalczania analfabetyzmu wśród członków związków. Zjazd zakończono dyskusyjną wymianą poglądów.

Świt.

PONAD 2 MILIONY KWINTALI OWOCÓW W RB.

Według przewidywanych obliczeń, tegoroczne zbiory owoców wyniosą 2.200 tysięcy kwintali. Ogólny stan drzew owocowych w kraju wynosi 16 milionów sztuk.

Wymiana towarowa z zagranicą

Prace Zarządu Celnego w Łodzi. — Zasady przywozu i wywozu

Pewnie nie wszyscy Czytelnicy wiedzą, że w Łodzi, choć nie jest ona miastem pogranicznym, a znajduje się w centrum kraju — mieści się **Urząd Celny** przy ul. Karolewskiej 41. Jest to główny urząd dla przesyłek kolejowych, przysyłanych z zagranicy do naszego miasta i wysyłanych z Łodzi za granicę. Dla przesyłek pocztowych jest inny urząd przy ul. Zachodniej 59.

Jeżeli chodzi o obrót handlowy, to ruch w tej chwili jest niewielki. Obejmuje przywóz surowców, przesyłki z tytułu rewindykacji oraz przesyłki reparacyjne w ramach odszkodowań wojennych ze strony Niemiec. W ostatnim czasie nadeszły cztery transporty po przeszło 30 wagonów każdy. W transporcie tym znajdowały się nowe wyroby dziane, bawełniane i kapelusze.

W zasadzie istnieją u nas, jak wiadomo powszechnie, zakazy wywozu i przywozu z nielicznymi wyjątkami, a w chwili obecnej czyni się przygotowania do zniesienia tych zakazów i wprowadzenia ochronnych opłat celnych.

Na razie wywozić można na podstawie spisów, poświadczonych przez Starostwo Grodzkie, tak zw. rzeczy przesiedlenia, należące do ludzi wyjeżdżających z kraju — przeważnie Niemców — do rzeczy tych należą przedmioty codziennego użytku — pościel, bielizna, meble — oprócz maszyn i warsztatów pracy.

W ruchu pocztowym największy ruch w Urzędzie Celnym dotyczy przesyłek z darami. Nie wszyscy orientują się, jakie dary mogą otrzymywać bez konfiskaty ze strony Urzędu Celnego i doprowadzają w ten sposób do zbytecznych przykrości, których przecież łatwo uniknąć. A więc dla uniknięcia nieporozumień podajemy wykaz rzeczy, które według zarządzenia Ministerstwa Skarbu — **mogą z zagranicy do nas przychodzić.** Paczki mogą zawierać najwyżej 20 kg, w tym odzież, obuwie, żywność i inne przedmioty codziennego użytku — nowe lub używane. Wyłączone z przesyłek są trucizny, środki odurzające i lekarstwa, zawierające te środki. Inne leki mogą napływać w ilości do 2 kg w jednej przesyłce w oryginalnym opakowaniu.

Istnieje również zakaz dotyczący ilości przesyłanego tytoniu, mianowicie paczka z tytoniem może zawierać 50 gramów tytoniu, 10 gr tabaki lub 50 sztuk papierosów, z zamianą na 20 sztuk cygar.

W wymianie kulturalno-oświatowej z zagranicą ważną pozycję zajmują książki, broszury, czasopisma i dzienniki, nuty, mapy i atlasy. Możemy otrzymywać z zagranicy wszystkie tego rodzaju publikacje, za wyjątkiem wydawnictw o charakterze albumowym, w których tekst jest tylko objaśnieniem do zdjęć czy reprodukcji oraz żurnali, poświęconych wyłącznie modzie. Jeżeli zaś chodzi o wywóz, to zwolnione od opłat celnych są książki, gazety i wydawnictwa propagandowe w ilości do 500 gramów — wysyłane przez zakłady naukowe, instytucje i organizacje kulturalne, polityczne i społeczne.

Urząd Celny w Łodzi kontroluje wszelkie przesyłki w obrocie zagranicznym. W dotychczasowej praktyce na przemyt rzeczy niewymienionych w spisach urzędnicy kontroli celnej nie natrafili, natomiast zdarzają się wypadki, że przychodzą rzeczy, których do kraju w paczkach przesyłać nie wolno. Dlatego też wydawało się nam rzeczą słuszną — ponieważ w chwili obecnej wielu naszych obywateli korzysta z darów zagranicznych — poinformowanie naszych Czytelników — choćby w ogólnych zarysach, jakie są obecnie u nas **zasady przywozu i wywozu.**

Ponieważ toczą się już narady w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu w obrocie zagranicznym, miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie wprowadzone cła ochronne pozwolą na swobodniejszą wymianę towarową.

m. z.

NA WOKANDZIE

Mordercze harce szoferskie

Sprawy szoferów, którzy przez **nieumiejętną jazdę** spowodowali nieszczęśliwe wypadki, wciąż jeszcze nie schodzą z wokandy Sądu Okręgowego.

W ostatnich dniach na ławie oskarżonych zasiadł Adam Małkiewicz. 7 lipca ubiegłego roku prowadził on auto ciężarowe na szosie Łódź — Piotrków. W pobliżu wsi Głuchów Małkiewicz wyprzedził jadącą przed nim furmankę w chwili, gdy z przeciwnej strony nadjeżdżały dwa samochody. Nastąpiło zderzenie z jednym z tych somochodów i to tak nieszczęśliwie, że pasażerowie — Czesław Motylewski został wyrzucony na szosę, a Jerzy Skowroński przygnieciony na wozie.

Motylewski doznał złamania miednicy i kręgosłupa, a Skowroński uległ pęknięciu kręgosłupa i wewnętrznemu wylewowi krwi. **Obaj ranni zmarli** jeszcze przed przewiezieniem do szpitala.

Biegły sądowy ustalił na rozprawie, że całkowitą odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek ponosi Małkiewicz, a nie kierowca auta, którym jechali Skowroński i Motylewski.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Zaunera skazał Małkiewicza na dwa lata więzienia, a na mocy amnestii kara ta została mu całkowicie darowana. Oskarżał prokurator Cybulski.

Prokurator zapowiedział apelację.

Dzień Łodzi

Przedłużenie terminu pobierania gotówki na zakup ziemniaków.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że termin składania list wypłat przez poszczególne instytucje uprawnione do pobrania gotówki na zakup ziemniaków dla swoich pracowników zostaje przedłużony do dnia 10 lipca rb. Bliższych informacyj udziela Referat Ziemniaczany Wydziału Aprowizacji, ul. Legionów Nr. 8, pokój 247, tel. 280-81 wewn. 60.

NOWE BUDOWLE ŁÓDZKIE

Do najważniejszych prac prowadzonych w roku bieżącym na terenie naszego miasta przez Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi należy odbudowa Filharmonii Łódzkiej, wykończenie poważnych robót remontowych w gmachu Miejskiego Muzeum Histo[rii] i Sztuki przy ul. Płk. Dr. Więckowskiego oraz zakończenie inwestycyj w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W najbliższym czasie Wydział Odbudowy rozpoczyna budowę Hali Sportowej oraz budynku Szkoły Powszechnej na Karolewie. Poza tym przewiduje się w niedługim czasie oddanie do użytku nowowybudowanego budynku szkolnego w Chocianowicach.

UWAGA! WYSTAWCY TARGÓW POZN.

Dnia 14 lipca b.r. punktualnie o godzinie 17-ej odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi na sali konferencyjnej Zebranie Likwidacyjne Targów Poznańskich, na które uprzejmie zapraszamy wszystkich wystawców.

Ponieważ na porządku dziennym omawiane będą sprawy dotyczące wszystkich wystawiających, prosimy o punktualne przybycie.

ODCZYT

Staraniem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji R.P. odbędzie się w dniu 4 lipca 1947 r. o godz 18.00 w lokalu N.O.T. przy ul. Piotrkowskiej 102 I p. odczyt Magistra Wacława Krajewskiego p.t. „Istota bezpieczeństwa pracy i walka z nieszczęśliwymi wypadkami.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97
Administracja czynna od godz 8 do 12, i od 14 do 18. Redaktor przyjmuje codziennie od 11 do 12.

— o —

Komu winszujemy

Czwartek, 3 lipca 1947 r.
Dziś: Otona
Jutro: Teodora

KINA

BAŁTYK: Walka o kobietę.
POLONIA: Młodość poety.

— o —

Dyżury aptek:

Dziś całą noc dyżuruje apteka mgr. Witanowskiego, Rynek Trybunalski 1.

— o —

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Komisariat Miejski M. O.
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy
13-98, 10-30, 10-53 Pogotowie Lekarskie.

Obrady pracowników leśnych

W sali jadalnej Zakładów Drzewnych na Bugaju odbyło się Walne Zebranie Zw. Zawod. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Koła Bugaj.

Zebranie zagaił przewodniczący Koła tow. Urbański Wacław serdecznie witając przybyłych przedstawicieli Świata Pracy.

Po dokonaniu wyboru Prezydium Walnego Zebrania tow. Kopytek Stanisław odczytał sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. Walne Zebranie wyraziło ustępującemu Zarządowi słowa uznania za jego owocna pracę, oraz udzieliło mu pełnego absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Na skutek złożenia tylko jednej listy kandydatów, wybory odbyły się przez aklamację, przy czym wybrani zostali tow. tow.: **1) Konieczny Bronisław, 2) Cechula Antoni, 3) Gatesz Stefan, 4) Sarleja Jan, 5) Gozdek Franciszek, 6) Pankowski Zygmunt, 7) Czechowski Marian, 8) Łopaciński Antoni i 9) Stalski Bronisław.**

Na członków Komisji Rewizyjnej powołano następujących towarzyszy: **1) Kopytka Tadeusza, 2) Kieresia Stanisława i 3) Szczepanowskiego Leona.**

Sąd koleżeński sostał wybrany w składzie: **1) Mastalerz Władysław, 2) Czerwiński Józef i 3) Kurzela Antoni.**

Na zastępców do Sądu Koleżeńskiego weszli tow. tow. **1) Urbański Wacław Laskowski Roman i Purgał Stanisław.**

W wolnych wnioskach wywiązała się ożywiona dyskusja, poruszano istotne bolączki Świata Pracy.

Przewodniczący zebrania apelował do nowowybranego Zarządu, aby specjalnie dopilnował **realizacji świadczeń wynikających z różnych tytułów, a należących się pracownikom.**

Na zakończenie Przewodniczący Pow. Rady Zw. Zawod. tow. Lucjan Michałkiewicz, między innymi sprawami poruszył także bolącą kwestię drożyzny i niskie zarobki pracowników, oświadczając, że został powołany specjalny Komitet Robotniczy do walki z lichwą i spekulacją i że do tego Komitetu Koło Bugaj wydeleguje też 7 towarzyszy, którzy będą mieli za zadanie uczestniczyć w kontroli cen artykułów pierwszej potrzeby.

Na tym zamknięto posiedzenie Walnego Zebrania i odśpiewano hymn robotniczy „Czerwony Sztandar".

Zakończenie roku szkolnego

w gimnazjum krawieckim

W dniu 28 czerwca br. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Krawieckim w Piotrkowie. Na uroczystość przybyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i zaproszeni goście, którzy wysłuchali krótkiego, lecz dość wyczerpującego przemówienia obywatelki dyrektorki Bobran, o znaczeniu szkoły krawieckiej.

Ob. dyrektorka oświadczyła, że do szkoły uczęszcza **58 uczennic**, mimo dużego napływu kandydatek więcej do tej chwili uczęszczać nie może **spowodu braku lokalu.**

Po przemówieniu uczennice odśpiewały kilka piosenek i zarecytowały wiersze, poczym nastąpiło **otwarcie wystawy.**

Wśród eksponatów były rzeczy przeważnie bardzo ładnie wykonane, co świadczy o dużym poziomie gimnazjum.

Należy przypuszczać, że znajdzie się odpowiedni lokal dla tak pożytecznej placówki i w przyszłym roku będzie mogło uczęszczać dużo więcej uczennic. Dyrektorka Bobrań pracuje już 25 lat w swoim zawodzie — życzymy Jej dalszej owocnej pracy.

Odsłonięcie sztandaru PPR

w kole partyjnym „Hortensji"

W dniu 29 czerwca 1947 r. Koło PPR Huty „Hortensja" w Piotrkowie obchodziło niebywałą uroczystość.

W dniu tym *został* odsłonięty sztandar *Koła* i oddany do rąk chorążego tow. Żukowskiego Maurycego.

W przemówieniach okolicznościowych robotnicy poruszali zasługi — jakie członkowie Koła ponieśli w uruchomieniu tejże fabryki. Mówiono o świetnych tradycjach walki lat minionych z sanacją i Haeblerem. Szczycono się sukcesami wydajności produkcji. Nie zapomniano także o brakach jakie się wyłaniają na terenie fabryki. Mówiono o sposobach likwidacji ich w codziennym życiu i życzono dalszego wzrostu przedsiębiorstwa.

Przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego ob. Grygory mówił, że rozwój i **potrzeby nauki ściśle się wiążą z klasą robotniczą. Świadomy robotnik doskonale wie, że wiedza i praca to potęga Narodu.**

Sztandar wręczył chorążemu II-gi Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu z Łodzi tow. Wiechno. Przemawiali różni przedstawiciele władz miejscowych.

Dziwnym się wydaje zbieg okoliczności, że mamy na terenie Piotrkowa trzy huty, oraz zjednoczenie i nikt z obywateli dyrektorów nie miał czasu przyjść na uroczystość.

Po zakończeniu oficjalnej części, dla przyjezdnych odbył się obiad. W miłym nastroju przy dźwiekach orkiestry rozchodzono się do domu.

Morderca własnej żony

Zygmunt Kotowski skazany na 15 lat więzienia

W nocy z 27 na 28 maja 1947 r., między małżonkami Zygmuntem i Genowefą Kotowskimi powstała sprzeczka małżeńska, na tle zazdrości, gdyż Kotowska podejrzewała męża, że zajmuje się inną kobietą. W rezultacie tej sprzeczki Kotowski zacisnął żonie pętlę na szyję, zadusiwszy ją na śmierć, a po tym powiesił ją na klamce od drzwi, aby upozorować samobójstwo żony.

Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu, Kotowski zameldował Milicji Obywatelskiej, że żona popełniła samobójstwo. Przeprowadzone jednak dochodzenie ujawniło, że sprawcą uduszenia Genowefy Kotowskiej był jej mąż.

Zygmunt Kotowski stanął w dniu 30 czerwca 1947 r. przed Sądem Doraźnym w Piotrkowie, który wymierzył mu karę **piętnaście lat więzienia.** motywując ten dość łagodny wyrok — silnym wzburzeniem żonobójcy.

Podrażowa skazana na 4 lata więzienia

Na terenie Piotrkowa, w czasie okupacji niemieckiej znana była **Czesława Podrażowa,** volksdeutschka, zarządzająca z ramienia władz okupacyjnych przedsiębiorstwem pożydowskim.

Rzucało się wszystkim w oczy, że Podrażowa przebywała często w towarzystwie niemieckich dygnitarzy, urządzając dla nich częste libacje. Wiele też osób skarżyło się na aresztowanie swych bliskich, spowodowane przez Podrażową.

Onegdaj Podrażowa stanęła przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie oskarżona o zdradzanie narodu polskiego i td.

Podrażowa usiłowała bronić się — wzywając świadków na udowodnienie, że nie była tak wielkim wrogiem narodu polskiego.

Sąd skazał Podrażową na 4 lata więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat pięć.

Zatwardziałą hakatystkę i hitlerówkę spotkała zasłużona kara.

RADAR I... WIELORYBY

W czasie wojny zdarzyło się, że stacja radarowa zasygnalizowała przybliżenie się łodzi podwodnej o niezwykłych kształtach. Po dłuższej pogoni ustalono, że rzekomą łodzią podwodną jest wieloryb. Wypadek ten podsunął myśl wykorzystania radaru dla polowania na wieloryby.

Dawniej wieloryby ceniono w pierwszym rzędzie ze względów na tran, który z nich wydobywano, mięso zaś traktowano jako niejadalne. Obecnie mięso to używa się do konserw i tym tłumaczy się zwiększone zainteresowanie polowaniem na wieloryby.

Ocet nie podrożeje!

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że spirytus dla celów przemysłowych nie jest objęty ostatnią zwyżką cen. Wyjaśnienie to posiada duże znaczenie m. in. dla produkcji octu i umożliwia utrzymanie dotychczasowej ceny tego artykułu.

Mimo to, elementy spekulacyjne wykazują ostatnio tendencję do chowania octu, który w szeregu miejscowości częściowo znika z rynku.

Według miarodajnych wyjaśnień przemysłu państwowego, octownie pokrywają w zupełności zapotrzebowanie, w sprzedaży detalicznej obowiązuje cena 75 zł. za litr octu 6%-ego i 40 zł. za butelkę półlitrową.

Konsumenci, od których sprzedawcy pobierają kaucję za butelki, winni otrzymywać odpowiednie pokwitowania, zdarzają się bowiem często wypadki, iż przy sprzedaży nieuczciwi kupcy doliczają za butelkę 30 zł., a przy zwrocie, jeżeli nie przedstawia się pokwitowania — wypłacają 3—4 złote.

W Warszawie ocet można zawsze nabyć po cenie urzędowej w ilości do 1 litra na osobę — w państwowym sklepie spożywczym, w sklepach „Agrilu", firmy „Pluton" i sklepach przemysłu konserwowego.

Kronika morska

Dn. 29 bm. przejęty został przez przedstawicieli floty polskiej holownik „Herkules" wchodzący w skład przysługujących nam jednostek z rewindykacji poniemieckich. „Herkules" jest statkiem o mocy 1.300 HP.

* * *

Do portu szczecińskiego zawinął duński statek „Iotto Skou" z 593 końmi. Jest to największa partia koni, jaka dotychczas przybyła do Szczecina. Stanowi ona część 6 tys. koni przyznanych dla majątków państwowych woj. szczecińskiego.

* * *

Polskie T-wo Handlu Zagranicznego w Warszawie przystąpiło do organizacji w Szczecinie oddziału, którego zadaniem jest import celulozy i makulatury z Finlandii oraz Szwecji przez port szczeciński.

* * *

SS. „Gdańsk", wydobyty staraniem GAL-u przez ekipy ratownicze duńskie z wód u wejścia do basenu Prezydenta w Gdyni, zostaje obecnie poddany gruntownym badaniom Komisji Rzeczoznawców, którzy mają orzec, czy statek powyższy nadaje się do remontu. W przeciwnym razie statek będzie przeznaczony na złom i pocięty.

Korek w roli złodzieja

Ob. Boreszko Jan, zamieszkały w Piotrkowie, ul. Świerczowska Nr 171, zameldował, że Korek Emilia, zamieszkała pod w.w adresem skradła mu 2.500 zł. Po dokonaniu kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku.

Uwaga, traktorzyści!

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i R. R. przypominamy, że wszyscy traktorzyści winni się poddać weryfikacji przed nadejściem jesiennej pracy. Weryfikacja odbywa się w polu przy pracy, co pozwala zorientować się **o praktycznych wiadomościach traktorzysty, jego dbałości o sprzęt, umiejętności konserwacji itp.**

Weryfikacja odbywać się będzie dla Ziem Centralnych w Centrum Wyszkolenia TOR-u tj. Poznań—Golęcin, w Ełku woj. białostockie, w Przeworsku woj. Rzeszów i Pruszczu woj. gdańskie zaś dla ziem odzyskanych w Giżysku, Lęborku, Gorzowie, Zielonej Górze, Wałczu, Koprachcicach i Raciborzu. Zgłaszający się do weryfikacji winien posiadać 1 fotografię i zaświadczenia z miejsca dotychczasowej pracy.

Po uzyskaniu kwalifikacji zweryfikowany otrzymuje kartę uprawniającą go do prowadzenia obsługi traktora. **Nie zweryfikowani nie będą mogli pracować na traktorach w nadchodzącym sezonie.**

Ad

Z życia PARTII

DZIELNICA GÓRNA-LEWA:

W piątek, dnia 4 lipca br. odbędzie się zebranie koła terenowego Dzielnicy Górna-Lewa. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR-u i PPS-u

Dziś o godzinie 16-ej odbędzie się wspólne zebranie kół PPR-u i PPS-u w Centralnym Zarządzie Zlm.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się posiedzenie egzekutywy f-my Horak.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 13,30 zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 Oddział C.

O godzinie 14-ej zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 1 Oddział B.

O godzinie 14,45 zebranie kół pracowników: Banku Rolnego, Urzędu Pocztowego — Łódź, Nr 2.

O godzinie 16-ej zebrania kół pracowników CZPWł. — Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych, Centrali Tekstylnej — Hurtownia Nr 1, Centrali Tekstylnej — Biuro Eksportowe, Centrali Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych, Centralnej Szkoły PPR, Zarządu Miejskiego ZOO.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 14-ej zebranie koła Nr 1 f-my Ettingon.

O godzinie 16-ej zebranie koła f-my Krieger.

O godzinie 16,30 zebrania kół: f-my Wutke — stolarnia, koło Nr 2 Gazowni Miejskiej.

O godzinie 18-ej Zebranie koła ZWM przy Komitecie Miejskim.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 8-ej zebranie koła Kom. Ruchu.

O godzinie 13,30 zebranie koła F-my Gutman II zmiana.

O godzinie 14-ej zebranie koła Karolewskiej Manufaktury.

O godzinie 15-ej zebrania kół: PMT — Oddz. 1,Departamentu Kadr.

O godzinie 16-ej Zebrania kół: Fabryki Acetylenu (dawn. f-ma Wagner), f-my Butman zmiana dzienna, f-ki Konserw-Eksport, f-ki Pasów.

O godzinie 18-ej zebranie koła terenowego Nr 4.

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 15-ej zebranie koła Pierwsza Rudzka.

O godzinie 16-ej zebranie koła f-my Horak — Oddział Ruchu.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13-ej zebranie koła Nr 6 PZPB Nr 6 B.

O godzinie 15,30 zebrania kół: Dyrekcji Konf., f-my Strzelczyk.

O godzinie 16-ej zebranie koła PZPW Nr 5

— o —

W Związkach Zawodowych

KONFERENCJA

Zawiadamiamy, że w dniu 5 lipca br. o godz. 10-tej w świetlicy firmy dawn. Poznański przy ul. Ogrodowej Nr 18. odbędzie się Konferencja Zarządów Zw. Zawodowych (prezydia w pełnych składach) oraz przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Ze sportu

Trzy starty i trzy zwycięstwa

L. Pietraszewski triumfował w „Wyścigu Pięciu Miast"



Lucjan Pietraszewski należy do tak ambitnych sportowców, że każde swe niepowodzenie przeżywa bardzo dotkliwie. Dobrze się więc stało, że po wyścigu o mistrzostwo Polski w Szczecinie, w którym łodzianinowi nie bardzo się powiodło, zorganizowano wyścigi na torze. Pietraszewski mógł się przynajmniej zrehabilitować i to jak zrehabilitować! Wygrać przecież wszystkie konkurencje nie jest rzeczą łatwą, a tego dokonał łodzianin.

PIĘĆ MIAST NA STARCIE

Wyścigi w Szczecinie nosiły nazwę „Wyścigu Pięciu Miast". W zawodach brały udział reprezentacje nieoficjalne Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia i Łodzi w składzie po trzech zawodników. Na program składały się trzy biegi: wyścig australijski z 12 finiszami, wyścig drużynowy z dwóch startów i wyścig rozstawny na nieograniczonej przestrzeni.

KUDERT DWUKROTNIE POKONANY

— Wyścig australijski — mówi nam Pietraszewski — wygrałem z dużą przewagą punktów do Kuderta (Warszawa), w finale wyścigu drużynowego, jadąc na szosowych maszynach ja, Grynkiewicz i Wojchowski, pokonaliśmy Warszawę (Kudert, Kopiek, Pober), w czasie 5:19, a w wyścigu rozstawnym po morderczej walce zmusiłem Kuderta do poddania się.



— Kudert trzymał się nadspodziewanie dobrze. Kręciliśmy się w kółko tak długo, że publiczność zaczęła się denerwować, a organizatorzy... polewać nas wodą, bo upał był straszny. Wreszcie warszawianin poddał i w ten sposób triumfowałem we wszystkich konkurencjach.

TRZY DEFEKTY

— A jak było na szosie? — pytamy swego interlokutora.

— Po 60 km — mówi popularnie zwany „Pietrek" — miałem defekt przerzutki. Cała kupa sprężyn wpadła mi w koło i wyłamała szprychy. Na doprowadzenie do porządku koła straciłem około 20 minut. Później jeszcze trzy razy musiałem schodzić z roweru! Potym jechałem tylko dla treningu i nie łudziłem się, abym zajął lepsze miejsce. Tempo wyścigu było pierwszorzędne, ale trasa w 50 procentach bardzo kiepska. Najbardziej jednak dał się odczuwać upał. Temperatura dochodziła do 48 stopni.

TRZY OKAZJE

Swą porażkę Pietraszewski już przebolał.

— Mówi się trudno, pech. Będę miał jeszcze trzy okazje do zdobycia czerwonej koszulki z białym orłem — mówi z uśmiechem — w sprincie 13 lipca w Łodzi, w wyścigu długodystansowym na torze i wyścigu górskim. Któraś tam z nich może zdobędę.

TERAZ TYLKO MISTRZOSTWA ŚWIATA

— Obecnie — kończy naszą rozmowę Pietraszewski — przygotowywać się będę wyłącznie do mistrzostw świata, na które mamy wyjechać 19 bm. Z Paryża mam jechać wraz z Bekiem do Pragi na międzynarodowe zawody kolarskie na szosie i torze, organizowane z okazji „Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży".

A więc, jak widzimy, łodzianin ma przed sobą bardzo bogaty sezon i z pewnością odniesie jeszcze niejeden triumf na szosie i torze.

Zdrowi i zadowoleni

przybyli spływowicze wczoraj do Łodzi

Wczoraj w południe przybyli do Łodzi uczestnicy „Pierwszego Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego Włókniarzy do Szczecina".

Spływowicze opaleni na brąz, w pięknych swych białych kostiumach przedefilowali z orkiestrą na czele z Dworca Kaliskiego do domu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta, gdzie nastąpiło oficjalne rozwiązanie spływu.

Wszyscy uczestnicy, którzy spływ ukończyli, otrzymali piękne znaczki pamiątkowe.

Dzisiaj rejestrują się

Motocykliści Automobil-Klubu

Dzisiaj 3 lipca o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej Automobilklubu oddziału łódzkiego. W związku z tym wzywa się wszystkich członków posiadających motocykle oraz zainteresowanych w sporcie motocyklowym do wzięcia udziału w zebraniu, celem którego jest przeprowadzenie ewidencji członków.

Zebranie odbędzie się w lokalu własnym Automobilklubu Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja Nr 6.

Pięć wakujących miejsc do objęcia...

Dzisiaj o godz. 18.30 konkursowy egzamin naszych piłkarzy

Po wtorkowym zwycięstwie 5:2 reprezentacji PZPN-u nad pilzneńską „Victorią", dzisiaj będziemy świadkami nowego spotkania sparingowego drugiej kombinacji kapitana PZPN-u Reymana z tą samą drużyną czeską. Dzisiejsze spotkanie zadecyduje kto będzie bronił naszych barw państwowych na meczu z Rumunią w połowie tego miesiąca w Warszawie.

Do obsadzenia mamy następujące pozycje: — obronę (wchodzą tu w grę Barwiński — Flanek, oraz Gędłek — Gierwatowski), prawe skrzydło (tutaj rywalizują Hogendorf z Giergielem), środkowego napastnika (Czapczyk — Świciarz), lewego łącznika (Koczewski — Kulawiak). Kto dostąpi tego zaszczytu przekonamy się po meczu dzisiejszym.

Przypuszczamy, że dzisiejsze spotkanie bardziej zainteresuje łodzian, aniżeli krakowskie, a to choćby z tego względu, że będzie ono jakby egzaminem dla graczy łódzkich: Hogendorfa (ŁKS) i Koczewskiego (ZZK).

Jako przedmecz spotkania Reprezentacja PZPN — Victoria (Pilzno) odbędzie się mecz dwóch teamów łódzkich A i B, spośród których kapitan ŁOZPN-u wybierze reprezentantów na mecz z Warszawą.

Początek meczu Reprezentacja PZPN-u — Victoria o godzinie 18,30. Mecz odbędzie się na boisku ŁKS-u.

Z życia K. S. Wima

Sekcja bokserska

rozpoczęła treningi

Z dniem 1 lipca br. sekcja bokserska KS Wima rozpoczęła już regularne treningi w swej hali. Treningi prowadzi trener Cegielski 3 razy w tygodniu w godzinach od 18—20.

Popis w Łódzkim Ludowym Instytucie Muzycznym

W tych dniach odbył się popis słuchaczy Ludowego Istytutu Muzycznego w Łodzi.

Całość programu wywarła bardzo dodatnie wrażenie, gdyż była realnym dowodem rzetelnej pracy zarówno ze strony słuchaczy, jak i ze strony wykładowców. Trudno byłoby, doprawdy, wyróżnić kogoś z poszczególnych i licznych wykonawców. Może, zresztą ze względów natury pedagogicznej, byłoby to nawet niewłaściwe. Przeto, ograniczymy się do uwag ogólnych.

Szczególnie miłe wrażenie wywarli najmłodsi z wykonawców, spośród których (zwłaszcza z klasy fortepianowej) zauważyliśmy kilku o niewątpliwych zdolnościach muzycznych. Nieźle również przedstawia się narybek młodych skrzypków. Zasadniczą jego cechą jest już pewne wyrobienie smyczkowe i miękkość tonu. Nieco gorzej natomiast jest, jak się okazuje, z klasami śpiewu. Widoczna jest rzetelna praca — talenty w zakresie wykonania wokalnego jeszcze się nie ujawniły.

Na wyróżnienie zasługuje dobry akompaniament do szeregu numerów śpiewu.

espe.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydowniczy". D-017328